

IRAN BUDUJE RAKIETY CRUISE W SYRII I LIBANIE? "ZAGROŻENIE DLA IZRAELA"

Premier Izraela, Benjamin Netanjahu na spotkaniu z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem, oświadczył iż Iran buduje na terenie Syrii i Libanu fabryki, które będą produkować pociski manewrujące, które będą miały służyć do ataku na Izrael. Ewentualne potwierdzenie tych doniesień może oznaczać poważne zagrożenie dla Izraela.

Szef izraelskiego rządu zarzucił Iranowi podczas spotkania z Guterresem w Jerozolimie, że zamienia Syrię w bazę wojskową, która ma się walczyć przyczynić do zrealizowania deklarowanego od dawna celu Teheranu, mianowicie zniszczenia Izraela.

W tym celu buduje też zakłady do produkcji pocisków manewrujących precyzyjnego rażenia, zarówno w Syrii, jak i Libanie. Izrael nie może na to pozwolić, a ONZ nie powinna.

Benjamin Netanjahu, premier Izraela

Dwa tygodnie wcześniej izraelska telewizja pokazała zdjęcia satelitarne, przedstawiające - jak poinformowano - fabrykę rakiet dalekiego zasięgu pod miastem Banijas w południowo-zachodniej Syrii.

Informacje o testowaniu przez Iran rakiet manewrujących pojawiały się już wcześniej w tym roku. Ich technologia miała być oparta o nabyte znacznie wcześniej, w tym na czarnym rynku, rozwiązania rosyjskich rakiet Ch-55. Trudno zweryfikować te doniesienia, jednak możliwe rozmieszczenie rakiet manewrujących przez Iran stanowiłoby znaczne zagrożenie dla Izraela.

Czytaj więcej: [Iran przetestował pocisk manewrujący. "Groźniejszy niż rakiety balistyczne"](#)

Rakiety manewrujące typu Ch-55, podobne jak inne poddźwiękowe pociski cruise, poruszają się dużo wolniej niż pociski balistyczne, ale są trudniejsze do wykrycia, z uwagi na wykonywanie lotu na niewielkiej wysokości. Największe niebezpieczeństwo może spowodować jednoczesny atak pociskami balistycznymi i manewrującymi. Takie zagrożenia są uznawane za szczególnie trudne dla systemów obrony powietrznej (nawet tych nowoczesnych), zwłaszcza jeśli pociski cruise odpalane są

jednocześnie z różnych kierunków.

Iran jest jednym z najważniejszych sojuszników prezydenta Syrii Baszara el-Asada i zapewnia mu wsparcie szyickich bojówek w trwającej w tym kraju wojnie domowej, jest jednocześnie postrzegany jako przeciwnik Izraela. Izrael od dawna przekonuje, że podczas trwającej od 2011 roku wojny wpływy Teheranu w regionie stopniowo wzrastały za pośrednictwem zarówno jednostek Strażników Rewolucji, jak i szyickich bojówek, w tym zwłaszcza libańskiego Hezbollahu.

W środę Netanjahu zapowiedział podczas spotkania z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, że Izrael jest gotowy podjąć jednostronne działania, by zapobiec umacnianiu się obecności wojskowej Iranu w Syrii. Rosja, również sprzymierzona z Asadem, uważana jest za kluczowego gracza w próbach zakończenia syryjskiego konfliktu. Izrael obawia się, że zwycięstwo reżimu Asada zapewniłoby Iranowi stały przyczółek wojskowy w Syrii.

Oprócz prób porozumienia się w tej sprawie z Moskwą władze Izraela starają się jednocześnie przekonać USA, że Iran i jego sojusznicy stanowią w regionie zagrożenie większe nawet niż Daesh.

JP/PAP